

Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz

Sweet Noise

Nie chcesz, nie rozumiesz
Tego co mówię, ty nie przyjmujesz
Stoisz z boku, ja w amoku
Jestem jedną myślą, ta myśl jest słowem
Jedynym napędem, myśl jest powodem
Tego, że jestem, że żyję
Wyrzucam paranoję, którą umysł kryje
Nie mam dla Ciebie nic poza sobą
Nie mam dwóch twarzy, nie jestem tobą
Nie potrafię rozśmieszać do bólu
Skurwielu nie przebijesz głową tego muru
Słyszałem te słowa sto tysięcy razy

Nie chcę zrozumienia, pocieszenia
Iluzji istnienia, pustego uwielbienia
Jestem kim jestem, inny nie będę
Z tobą, bez ciebie – decyzje podjęte
Czekasz na Mesjasza, na cudowne zbawienie
Twój bunt w telewizji, twój błysk i olśnienie
Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz
Dzisiaj mnie pragniesz, jutro się wstydzisz
To jest mój krzyk, mój głos, moje życie
W tych słowach chcę słyszeć serca bicie
ciągły sygnał jest początkiem końca
Człowiek – roślina – myśl konająca
To głos ostatni, ja tak się czuję
To nie dla Ciebie, nie wytrzymuję
Bez znieczulenia sam siebie zszywam
Tracę siły, czuję że przegrywam

Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz
Dzisiaj mnie pragniesz, jutro się wstydzisz

Spadam w dół bez zabezpieczenia
Tu nikt nie czeka, nie widzę swego cienia
Nie wiem więcej niż kiedyś wiedziałem
Odpowiedzi na pytania nigdy nie poznałem
Dlatego samotność zawsze tak blisko
Zawsze przy mnie gdy upadam nisko
Myślę i czuję, znów myśl odlatuje
Słyszysz jak umysł nieustannie pracuje

Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz
Dzisiaj mnie pragniesz, jutro się wstydzisz

Bunt i prowokacja tak ciebie bulwersuje
Zabijcie skurwysyna on tu nie pasuje
Zbędne ogniwo chorej ewolucji
Ziarno chaosu, sen o rewolucji
Wiem jak zginął X, Lennon, wielu innych
Świat szukał ofiar, świat szukał winnych
Wiem jak zginął X, Popiełuszko, wielu innych
Świat szukał ofiar, świat szukał winnych

Połamane kwiaty, które żyją samotnie
Każdego z nas wiatr kiedyś dotknie

Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz
Dzisiaj mnie pragniesz, jutro się wstydzisz
Słyszałem te słowa sto tysięcy razy
Widziałem uśmiech na jej suczej twarzy
I palec środkowy wyciągnięty w tym kierunku
Pluła na mnie kurwa, ja nie mówię o szacunku

Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz
Dzisiaj mnie pragniesz, jutro się wstydzisz